Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 224 | Katowice, wtorek 29-go września 1931 r. | Rok 30

Katolicka „Liga Narodów".

Przed kilku laty „Katolicka Unja Studjów Międzynarodowych" rzuciła myśl organizowania co roku w Genewie w czasie zgromadzenia Ligi Narodów tygodnia katolickiego. Doświadczenie wykazuje, że myśl ta była niezwykle szczęśliwa. W przeszłym roku prelegenci tego tygodnia mówili o sytuacji religijnej w różnych krajach — w Skandynawji, Francji, Niemczech, Włoszech, Anglji i Rosji, a w tym roku wybitni filozofowie, prawnicy, historycy i ekonomiści oświetlili stosunki między działalnością Ligi Narodów a nauką Kościoła katolickiego.

Pierwszy referat o filozoficznych podstawach prawa międzynarodowego wygłosił G. Renard, profesor uniwersytetu w Nancy. Referent przeciwstawił sobie dwie z gruntu różne koncepcje prawa. Jedna z nich, oparta na doktrynie Rousseau i na „kontrakcie społecznym", wychodzi z założenia, że naturalnym stanem narodów jest niezależność; dzięki temu narody wiążą się między sobą przy pomocy traktatów. Podstawą tego pojmowania prawa międzynarodowego są równość i niezależność państw z jednej strony, a respekt dla traktatów z drugiej. Tej koncepcji Renard przeciwstawił chrześcijańską filozofję prawa narodów, która uznaje istnienie naturalnego porządku prawnego, t. zw. **prawa naturalnego.** Według tego pojęcia traktaty, zawierane przez poszczególne narody, mają wartość o tyle tylko, o ile realizuje to prawo naturalne. A zatem traktaty nie są źródłem prawa narodów, lecz to prawo stoi ponad nimi. Są traktaty sprawiedliwe i niesprawiedliwe, ale według chrześcijańskiej koncepcji prawa narodów **rewizja traktatów niesprawiedliwych może się odbywać tylko przy pomocy środków pokojowych,** ponieważ inaczej pomyślność społeczności międzynarodowej narażona byłaby na niebezpieczeństwo. Tak więc podstawą chrześcijańskiego prawa narodów są nie traktaty, lecz utrzymanie pokoju i pomyślność powszechna.

Dlaczego Kościołowi w ciągu dwuch tysięcy lat nie udało się wytępić całkowicie wojny? Na pytanie to, stawiane tak często, zwłaszcza w ostatnich latach, wyczerpującą odpowiedź dał odczyt **Oskara Haleckiego,** profesora uniwersytetu w Warszawie: ponieważ akcja Kościoła, ponieważ „akcja katolicka" ma charakter moralny i zwraca się do sumienia jednostki, a także dlatego, że ludzie często sprzeciwiają się temu apelowi. Zapomina się zbyt często, mówił prelegent polski, **że każdy prosty ksiądz, który uwalnia zaplątaną w swych walkach wewnętrznych duszę i oczyszcza ją od grzechów, na swój sposób pracuje skutecznie na rzecz pokoju światowego.** Odczyt prof. Haleckiego zakończył się gorącą afirmacją myśli rozbrojeniowej i zdecydowanem potępieniem sabotażu antyrozbrojeniowego, uprawianego przez przemysł wojenny w różnych krajach.

Trzeci referat, poświęcony sprawie mniejszości narodowych, wygłosił francuz Delos, profesor uniwersytetu w Lille. Stwierdziwszy, że prawa mniejszości narodowych stanowią część składową prawa międzynarodowego, mówca domagał się upowszechnienia t. zw. traktatów mniejszościowych. Przemawiał również znany uczony i poeta szwajcarski, prof. de Reynold z Berna. Temat jego prelekcji brzmiał: „Współpraca duchowa a Liga Narodów". Referent bardzo wyraźnie ograniczył zakres tej współpracy i odrzucił, np. możliwość nadużywania pracy Ligi Narodów w działalności wychowawczej. „My jako katolicy — mówił — w żadnym razie nie możemy ścierpieć, gdy pod pozorem uświadamiania młodzieży o celach Ligi Narodów szerzono nauki sprzeciwiające się naszym pojęciom, jak np. tę o religji ludzkości, której propaganda zwrócona jest jednocześnie przeciwko zdrowemu patrjotyzmowi i naszemu Kościołowi katolickiemu".

Wśród prelegentów „tygodnia" był także znany ekonomista i socjolog niemiecki, ks. prof. Nell-Breuning S. J. Jego wykład mówił o pracach gospodarczych Ligi Narodów. Wziąwszy za punkt wyjścia swych rozważań wypowiedziane w encyklice papieskie „Quadragesimo Anno" żądanie umów międzypaństwowych, celem wydatnego popierania współpracy ekonomicznej, uczony niemiecki oświetlił poszczególne wysiłki Ligi Narodów, zmierzające do realizacji takiej współpracy gospodarczej. Stwierdziwszy pewne zasługi Ligi Narodów w zakresie uregulowania stosunków gospodarczych między państwami i wyjaśniwszy przyczyny, dla których Liga nie mogła wypełnić najważniejszego zadania w tej dziedzinie, t. j. usunięcia zamętu w gospodarce światowej, mówca podkreślił znaczenie międzynarodowej konferencji ekonomicznej i zaznaczył, że konferencja ta, która zgromadziła 150 pierwszorzędnych ekonomistów z całej kuli ziemskiej, zainicjowała w narodowej i międzynarodowej polityce agrarnej, a być może stała się też punktem wyjścia dla nowej orjentacji w całej wogóle polityce gospodarczej.

Wiekopomną rocznicę zwycięstwa pod Płowcami

Śląsk uczcił rozpaleniem wici, modłami i uroczystemi obchodami.

Rozgorzały wici... Od Odry po Berezynę i Zbrucz, od modrego Bałtyku po wyniosłe Karpaty zajaśniała ziemia polska w ubiegłą sobotę tysiącznemi płomieniami gorejących stosów. I tak, jak praojców naszych wojenne wici wzywały do obrony zagrożonych granic Rzeczypospolitej, tak w ostatnią sobotę młodzież nasza, rozpalając ognie, budziła naród do czujności i gotowości. — Ten sam bowiem wróg, co przed sześcioma wiekami, coraz groźniej nastaje i dzisiaj na nasz kraj. Toteż może żywiej i silniej niż gdzieindziej zabiły serca nasze tu, na zachodniej rubieży Rzeczypospolitej, spoglądając na płomienne słupy w sobotnią noc. Symboliczne te ognie i potężne słowa „Roty" ostrzegały wroga, że naród polski czuwa, świadom niebezpieczeństwa i gotowy odeprzeć każdą wrażą dłoń wyciągniętą po nasze odwieczne dziedzictwo — dziedzictwo, którego przed sześciu wiekami bronił pod Płowcami Władysław Łokietek.

Śląsk w ostatnich dwóch dniach mimo dotkliwego zimna i deszczowej pogody wziął żywy udział w obchodach, urządzanych z okazji rocznicy zwycięstwa Polaków pod Płowcami.

Szczególnie stolica Śląska godnie uczciła dzień 27 września. Już we wczesnych godzinach pochmurnego i okrytego w jesiennej mgle poranka pobudka sygnalizowała nadejście wielkiej rocznicy. Ze wszystkich stron miasta podążały w stronę katedry mniejsze i większe oddziały oraz poczty sztandarowe rozlicznych towarzystw i organizacyj, śpiesząc na solenne nabożeństwo, którem rozpoczęto niedzielną uroczystość. Potężną świątynię wypełniły rozmodlone tysiące wiernych, nad głowami których kołysał się barwny las sztandarów. W uroczystej sumie wzięli bardzo liczny udział przedstawiciele naszych władz państwowych, wojskowych i komunalnych, z p. wicewojewodą dr. Tadeuszem Salonim na czele i starostą powiatu katowickiego dr. Seidlerem. Potężny hymn „Boże coś Polskę" zakończył kościelną część obchodu i wkrótce potem w ulicy Mikołowskiej rozwinął się potężny, barwny korowód z orkiestrami i sztandarami na czele, kierujący się na pl. Wolności i Trzeciego Maja w stronę teatru na akademję. Przed oczyma licznie w szpalerach ustawionej publiczności przewijały się karne szeregi delegacyj poszczególnych towarzystw i związków oraz przysposobienia wojskowego pod dowództwem por. Podsadeckiego.

W pochodzie wzięły między innemi udział młodzież szkolna, dziarskie oddziały harcerek i harcerzy, Liga morska i rzeczna, Towarz. Polek, Federacja obrońców ojczyzny, Związek powstańców śląskich, zw. podoficerów rezerwy, strzelcy, hallerczycy, organizacje strażackie itd. itd.

Zebrana w teatrze na akademji publiczność szczelnie po brzegi wypełniła gmach. Z chwilą ukazania się w lożach przedstawicieli rządu podniosła się zasłona, ukazując na scenie gęstwę sztandarów na tle wielkich rozmiarów orła białego. Orkiestra policji odegrała hymn narodowy, poczem naczelnik Rybarz wygłosił dłuższe przemówienie, nakreślając w swych słowach rozwój stosunków polsko-niemieckich i polsko-krzyżackich, wykazując na podstawie faktów historycznych nieprzerwane pasmo cierpień Polaków, narażonych ustawicznie na napady swych zachodnich sąsiadów. Podkreślił dalej mówca, że Łokietek był pierwszy, któremu udało się obudzić w Polakach poczucie wspólności i łączności narodowej. Piękne przemówienie naczelnika Rybarza zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

Drugi zkolei mówca dr. Nowak naszkicował w niezwykle barwnych i żywych słowach genezę walk polsko-niemieckich i na podstawie stwierdzonych zdarzeń historycznych wykazał, że na przestrzeni dziejów wypadki te powtarzają się. W konkluzji przemówienia mówca stwierdza, że i obecnie wobec rozszalałego żywiołu nienawiści w Niemczech ku Polsce mogą Niemcy doczekać się drugich Płowiec — wszak historja powtarza się. Burzliwe i długoniemilknące oklaski były wyrazem solidarności zebranych tłumów z wywodami prelegenta. Po przemówieniach pp. Rybarza i dr. Nowaka akademja została zakończona, a zebrani w podniosłym nastroju zwolna poczęli opuszczać gmach teatru.

„Wici Płowieckie" pod Bytomiem.

Obchód 600-lecia zwycięstwa rycerstwa polskiego pod wodzą króla Łokietka przed najeźdźczymi Krzyżakami pod Płowcami — 27 września 1331, rozpoczęto **w powiecie świętochłowickim** w sobotę 26 bm. wieczorem ogniskami na pograniczu. Na całym odcinku **Ruda, Orzegów, Godula, Lipiny, Chropaczów, Łagiewniki, Brzeziny, Brzozowice, Szarlej-Piekary,** zapłonęły punktualnie **o godzinie 8 wieczorem wielkie ogniska, które między sobą stanowiły symboliczne ogniwa łączności a wobec rewizjonistycznych zapędów potomków zachłannego krzyżactwa po drugiej stronie granicy były oznaka czujności polskiej na kresowej ziemi śląskiej.**

Z Król. Huty z ogniska powiatowego komitetu p. w. i w. f. przywieziono „wici" ogniowe na targowicę w Świętochłowicach, gdzie rozpalono ognisko, stamtąd zaś harcerze unieśli płonącemi pochodniami na rowerach ogień do wszystkich miejscowości powiatu, gdzie rozpalono niemi ogniska miejscowe wzdłuż granicy.

I mimo niepogody: deszczu i zimna wszędzie wymaszerowały przy dźwiękach marszów wojskow. związki p. w. i liczna publiczność w pochodzie ku tym **ogniskom patrjotycznym,** gdzie wygłoszono przemówienia o zwycięstwie pod Płowcami i o dzisiejszych obowiązkach narodowych.

W uroczystościach tych wziął udział osobisty **p. Starosta Szaliński,** który jako prez. pow. p. w. w towarzystwie p. por. Kruczka objechał placówki pograniczne.

Na miejscu katastrofalnej powodzi w Bielskiem.

Bielsko. Wobec katastrofy powodzi na Śląsku Cieszyńskim udał się w piątek 25 bm. o godz. 7 wieczorem p. wojewoda w towarzystwie p. wicewojewody oraz naczelnika wydziału robót publicznych, dr. inż. Kaufmana, na zagrożony teren do Zarzecza. Tu p. wojewoda stwierdził na miejscu przybór wody o około 6 mtr. ponad zwykły poziom Wisły i że prawie cała gmina (kilkadziesiąt domów) jest zalana. Na miejscu zastano oddz. saperów z dwoma pontonami, przy których pomocy ewakuowano ludność z zagrożonych domów. Ponadto pracowali i saperzy nad założeniem linji telefonicznej oraz zabezpieczeniem miejsc zagrożonych. Ponieważ woda zagrażała przerwaniem wału ochronnego, polecił p. wojewoda natychmiastową ewakuację ludności z domów najbardziej zagrożonych, których mieszkańcy nie chcieli opuścić. Następnie p. wojewoda osobiście interwenjował w D. O. K. Kraków o pomoc, na skutek czego nadeszły jeszcze dwa pontony. Niezależnie od tego przybyło z Król. Huty około 20 żołnierzy z łódkami. P. wojewoda polecił rozmieścić ewakuowaną ludność w budynkach szkolnych, wydał zarządzenia celem zabezpieczenia nieletnich oraz co do przygotowania ciepłej żywności powodzianom. W związku z klęską powodzi wystąpi pan wojewoda na Sejmie z wnioskiem o przeznaczenie większych kwot na naprawę wyrządzonych szkód. Akcję ratowniczą prowadzi starostwo w Bielsku przy współudziale saperów w porozumieniu z urzędem regulacji celem ochrony kopalni „Silesia“ w Dziedzicach około godz. 11 wieczorem udał się p. wojewoda zpowrotem do Katowic.

Niebezpieczeństwo mija powoli.

Bielsko. (PAT.) Stan wody na Wiśle i jej dopływach stale się obniża i **niebezpieczeństwo rozszerzenia się klęski powodzi minęło.** W powiecie bielskim woda na Wiśle spadła w ciągu nocy i dnia dzisiejszego o 1 m 20 cm tak, że jej poziom obecny wynosi 3 m 30 cm ponad normę. W najbardziej dotkniętej katastrofą miejscowości, Zarzeczu, stoi jeszcze pod wodą 30 zabudowań. Ludność tej miejscowości pozostaje w dalszym ciągu pod opieką władz, które zaopatrują ją w żywność i paszę dla bydła. Komunikacja utrzymywana jest przy pomocy łodzi pionierskich i pontonów. O rozmiarach ostatniej powodzi w powiecie bielskim świadczy fakt, że w punkcie kulminacyjnym przyboru wody poziom poza korytem rzeki, a więc na polach i łąkach, dochodził do 5 mtr. wysokości. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ze strony władz cywilnych i wojskowych uniknięto wypadków z ludźmi. Stan wody ciągle się obniża.

W powiecie pszczyńskim woda obniża się również i ustępuje powoli z zalanych obszarów.

W powiecie rybnickim stan wody na Odrze obniżył się o około 1 i pół mtr. w porównaniu z dniem wczorajszym.

Cmentarną atmosferą witał Lavala i Brianda Berlin.

Ulice zaległy nieliczne grupy zwolenników pokoju i tłumy policji.

Berlin. (PAT.) Wskutek przyjazdu francuskich mężów stanu cały ruch na dworcu centralnym na Friedrichstrasse uległ zmianie. **Dworzec otoczono kilkoma rzedami kordonów policyjnych.** Komunikację kolejową podmiejską i miejską przerzucono z torów południowych na północne, które odgrodzono od reszty dworca łańcuchem pustych wagonów Pullmanowskich z zasuniętemi firankami. Wszystkie przejścia między peronami i dworcowemi salami reprezentacyjnemi oddzielono kotarami i gęsto obstawiono policją, która pełniła również służbę na peronach.

Wysiadających ministrów francuskich powitał krótko kanclerz Bruening i min. Curtius, poczem wszyscy udali się z pierwszego peronu do dworcowych salonów reprezentacyjnych, gdzie premierowi Lavalowi i ministrowi Briandowi przedstawiono przedstawicieli władz, przybyłych na powitanie. Członkowie niemieckiej Ligi Pokoju i Obrony Praw Człowieka, zebrani przed dworcem za podwójnym kordonem policyjnym, zgotowali wraz z grupą widzów żywą owację francuskim mężom stanu w chwili ich odjazdu do hotelu. Wznoszono okrzyki „niech żyje Briand“, „niech żyje pokój“. Samochód gości francuskich przyjechał następnie do hotelu „Adlon“ pod ochroną samochodów pogotowia policyjnego i oddziałów policji konnej przez puste niemal ulice. Jezdnie odgrodzone były od chodników sznurami i kordonami policji. Przed hotelem „Adlon“ zebrał się po przyjeździe ministrów tłum, złożony z około 1000 ludzi. Z poza szpalerów policyjnych przez długi czas żywo witano Brianda i Lavala, wznosząc okrzyki w języku francuskim i niemieckim „niech żyje pokój“, „niech żyje Briand“, „wojna wojnie“ i t. d. Briand i Laval kilkakrotnie ukazali się na balkonie i w oknach pierwszego piętra, dziękując za sympatje, wyrażane im przez zebranych. Na gmachu hotelu „Adlon“ powiewają wielkie flagi o barwach republiki francuskiej i niemieckiej. Poza pewnem ożywieniem w bezpośredniem sąsiedztwie hotelu „Adlon“ całe miasto było jak zwykle w święta, opustoszałe. Skonsygnowane w dzielnicy rządowej kompanje policji konnej i pieszej oraz liczne auta pogotowia policyjnego nie potrzebowały interwenjować.

Poseł polski u ministrów francuskich.

Berlin. (PAT.) Poseł R. P. w Berlinie dr. Alfred Wysocki złożył dziś w południe w hotelu „Adlon“ wizytę premjerowi francuskiemu Lavalowi i min. spraw zagranicznych Briandowi.

Ministrowie informują prasę i są pełni nadziei.

Berlin. PAT. W pół godz. po swem przybyciu premjer Laval przyjął w obecności min. Brianda członków tutejszej kolonji francuskiej oraz zarząd towarzystwa francuskiego w Berlinie i przedstawicieli prasy. W kilka minut po godz. 11 premjer Laval wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu radja niemieckiego, w którem, witając naród niemiecki, wyraził nadzieję, że jego pobyt w Berlinie przyczyni się do zbliżenia między narodami francuskim i niemieckim, tudzież, że rozmowy z niemieckimi mężami stanu będą owocne. Następnie premjer Laval przyjął przedstawicieli prasy w gmachu ambasady francuskiej, którym wyłuszczył cele i wytyczne, jakie przyświecać będą naradom berlińskim. Przemówienie Lavala owiane było wielkim optymizmem. Oświadczenie swe zakończył słowami: **„Wybuchł niebywały kryzys gospodarczy. Musimy więc dojść wreszcie do porozumienia, gdyż dopiero ono może nam przynieść uzdrowienie“.**

Heimwehrę podejrzewają o przygotowywanie nowego zamachu.

Wiedeń. (PAT.) „Arbeiter Zeitung“ donosi, że Heimwehra przygotowuje się do nowego zamachu. Dowodem tego jest m. in. ostatnia mowa ks. Stahremberga. Heimwehra rozporządza wielkiemi zapasami broni, które po nieudaniu się zamachu 13 września zostały znów ukryte w rozlicznych towarzystwach i przedsiębiorstwach Alpine Montan. „Arbeiter Zeitung“ twierdzi, że Alpine Montan może w każdej chwili uzbroić około 3 000 członków Heimwehry.

Sejm śląski zbierze się we środę bieżącego tygodnia.

Plenarne posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godziniee 10, a nie jak poprzednio informowano 1 października. Na porządku obrad m. in. sprawa redukcji budżetu śląskiego.

Tragiczna katastrofa kolejowa.

Poznań. PAT. 27 bm. wykoleiło się na stacji Biskupice z pociągu towarowego, idącego z Poznania do Gniezna, kilkanaście wagonów, z których 4 spłonęły. Pożar wybuchł po gwałtownem zahamowaniu pociągu. Spiętrzyło się kilka wagonów, w których znajdował się transport zapałek i pewna ilość lakieru. Towar w dwóch wagonach spłonął doszczętnie. Hamulcowy pociągu odniósł kontuzje, dwóch ludzi z obsługi kolejowej i jeden mieszkaniec z okolicznej wsi — który brał udział w akcji ratunkowej, odniosło poparzenia. Lokomotywa i 12 wagonów poważnie uszkodzone.

Tatarzy na polskiej granicy.

Wilno. PAT. Z pogranicza otrzymano tu wczoraj wiadomość o rozbrojeniu dwóch większych oddziałów sowieckiej straży granicznej, które nie reagowały zupełnie na ucieczkę włościan do Polski na odcinku granicznym Dzisna. Oddział straży, stacjonowany w Dryssie, rozbrojono i internowano. Drugi, złożony ze 100 żołnierzy w Krajsku, wywieziono niezwłocznie do Borysowa. Na odcinku powiatu dziśnieńskiego objęli służbę graniczną strażnicy sowieccy, przydzieleni do oddziałów karnych GPU, oraz tatarzy.

Straty polskich kapitalistów w bankach angielskich.

Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, straty, poniesione przez nielicznych kapitalistów polskich, którzy trzymali znaczne lokaty w bankach angielskich, są poważne. Obliczają, iż wkłady polskie w bankach angielskich wynosiły przed załamaniem się funta angielskiego ponad miljon funtów szterlingów, co przy obecnym spadku waluty angielskiej o około 20 proc., spowodowało straty w wysokości około 10 miljonów złotych.

W przyszłą środę rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn. (PAT.) Według „Ewening Standard“, rozwiązanie parlamentu będzie zakomunikowane w Izbie Gmin w nadchodzącą środę.

Briand na grobie Stresemanna.

Berlin. PAT. W czasie, gdy premjer Laval przyjmował przedstawicieli prasy w gmachu ambasady, min. Briand w towarzystwie ambasadora Ponceta i szefa protokółu dyplomatycznego udał się na cmentarz, gdzie na grobie Stresemanna złożył wieniec białych chryzantem.

Bracia rodzeni

(Opowiadanie.)

Oj! wiem ja to dobrze, że to się ludzie wstydzą swego pochodzenia, jakby to grzechem było, że ten w pałacu, a ten w słomianej chałupie się rodził, że temu od dzieciństwa stawało wszystko przed oczy, co tylko zażądał, a temu ino łaknąć i patrzyć, ino pracować w ciężkim pocie na kawałek powszedniego chleba. Źle jest na świecie, oj źle! Ten, co z biedy doszedł do jakiego państwa, chlubić się z tego powinien przed drugimi, bo jużciż większa jest zasługa z niczego dorobić się i fortuny i poszanowania u ludzi, niżeli mieć to wszystko od rodziców i Bóg wie, jak tego używać, a często i stracić.

Otóż widzicie kochani moi czytelnicy, takiem sobie też myślał przed ostatniemi świętami, bo i mnie moje państwo strasznie ciążyło na sumieniu. Nie jestem człekiem pierwszej młodości, nie jestem biedny, bo mam dwie kamienice w Warszawie i grosza gotowego dosyć, nie łaknę zaszczytów, ale przed czterdziestu kilku laty byłem sobie biednym, obdartym chłopakiem we wsi, pasałem krowy u gospodarza chłopa, nosiłem chwast dla trzody matusi, i śpiewałem sobie różne krakowiaki, i kto wie, czy nie byłem szczęśliwszym, niż dzisiaj.

Dużo pieniędzy, to dużo kłopotów, a mało zdrowia; a dla mnie jeszcze gorzej, bo nie mam ani żony, ani matki, ani brata, ani swata, ot sam jeden, jak palec Boży na świecie. Więc jakiem to wszystko sobie przedstawił, jak zacząłem myślą schodzić w lata dawniejsze, tak mi stanęła przed oczy mała, do ziemi przycupnięta chałupa, w której matka moja, wdowa po gospodarzu siedziała komorą, a w tej chałupie ową izdebkę bez podłogi z maleńką szybką zamiast okna, i stare sosnowe łóżko, i w pasy pierzynę, i w kwiaty skrzynię na kółkach, i ową ławkę koło pieca i kilkoro gęsi gęgających za piecem. A zimno i dobrze zimno było w tej izdebce; matka mnie i młodszego brata Sobusia wsadziła do łóżka, a sama obracając żarna, grzała się jak mogła. Mój miły Boże, gdzież to się podziało? Gdzie matula, gdzie Sobek, gdzie owa chata, gdzie ta wieś i gdzie owe czasy? Cóż mi z tego, że ja mam dzisiaj piękne komnaty, huk pieniędzy, ciepłe ubranie i szklącą karetę? Cóż mi potem, kiedy nie mam nawet zdrowia, nie mam rodziny, nie mam żywej duszy, coby mię przygarnęła do siebie, ochuchała swem ciepłem, powiedziała: tyś mój najdroższy Kajetanek!

Pamiętam jak przez sen, że w owych czasach były wielkie wojny na świecie, i o tem gadali po wsi, a wszystko, co żyło uciekało do lasu. Matula jednej nocy spakowała w dużą płachtę swój przyprzyodziewek, zakopała w komorze skrzynkę z różnemi rzeczami, a nazajutrz, obawiając się napadu żołnierzy, mieliśmy pójść z drugimi do lasu. Ale w nocy zaniemogła bardzo; przychodziły kumoszki, dawały jej różne leki, próbowały podnieść ją z łóżka, wszystko na nic się nie przydało: matula krzyczała w niebogłosy, a tymczasem wpadli żołnierze, zarżnęli krowę, zabrali gęsi, garnki potłukli, a jeden jak mię kolnął w głowę żelaznym bagnetem, to długo bardzo krwi zatamować nie mogłem.

Wieczorem zwlekła się matka ze swego posłania, obwinęła mnie i Sobka w stare płachciny, a choć chwiała się na nogach, to jeszcze niosła młodszego brata na ręku, a mnie powiodła ku lasowi.

Straszliwe zimno było na dworze, deszcz lał jak z cebra, noc ciemna, nigdzie światła, ani żywej duszy. Szliśmy tak bardzo długo; matula jęczała, przysiadując na ziemi, a Sobek krzyczał na całe gardło, ano go zaś tuliła jak mogła i znowu szła dalej a dalej... Deszcz nie ustawał, wszystko przemokło na mnie, a lepka glina oblegając nogi, przeszkadzała w chodzeniu. Nareszcie nie mogąc wytrzymać dalszej drogi, jak sobie przysiadła matula pod jakimś kopcem, tak ani rusz: położyła Sobka na mokrej ziemi, ja ległem obok niego, nakryła nas swoją sukmaną, i płacząc wszystko troje, oczekiwaliśmy zmiłowania Bożego.

Co tam było dalej, już nie pamiętam; zmęczony, przemokły i zgłodniały, usnąłem na dobre, a kiedym otworzył oczy, jakiś pan stał nademną wołając: hej! hej! co wytam robicie? Zerwałem się na równe nogi; słonko już zeszło, deszcz ustał, ale mamunia powalała błotem leżała, przykrywając jeszcze swoją sukmanką śpiącego braciszka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 29 Września	Św. Michała Archanioła. Św. Gudelji, męczenniczki. Św. Dadasa, męczennika.

Kalendarz słowiański: Dadaibóg.

Jutro, środa 30 września: Św. Hieronima, kapłana i nauczyciela Kościoła. Św. Leopolda, męczennika. Św. Wiktora i Ursusa, męczenników. Św. Zofji, wdowy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.56	o godz. 17.44
Księżyca	o godz. 18.15	o godz. 8.47

*

Św. Archanioł Michał. Św. Michał Archanioł jest wodzem wszystkich Aniołów. Widzimy to już ze stworzenia Aniołów. Kiedy bowiem Lucyper podniósł się przeciw Bogu, chcąc mu być równym, tedy Michał Anioł stanął na czele dobrych Aniołów i wtrącił złych Aniołów do piekła. Każdy człowiek ma swojego Anioła Stróża, albowiem tak rzekł Bóg: „Aniołom swoim Bóg o tobie przykazał, żeby cię strzegli na wszystkich drogach twoich, żeby noga twoja nie potrąciła o kamień". Powinniśmy słuchać głosu Anioła Stróża naszego i nie opierać mu się, gdyż on czuwa nad nami. W każdem grożącem nam niebezpieczeństwie popełnienia grzechu woła do nas: „Unikaj złego, nie popełniaj grzechu". Jeśli jest w złem towarzystwie, woła do ciebie: „Uciekaj czem prędzej". Jeśli już uległ pokusie, woła: „Czyń pokutę! Nawróć się do Boga". Dlatego często powtarzaj doń z przekonania tę krótką a tak serdeczną modlitwę. „Aniele Boży, stróżu mój, Ty zawsze przy mnie stój — Rano, wieczór — we dnie, w nocy — Bądź mi zawsze ku pomocy". Amen.

W Persji śmierć męczeńska **św. Gudelji.** Ponieważ usiłowaniami swemi nawróciła wielu do chrześcijaństwa, wzbraniając się jednak sama modłów do słońca i ognia, została za króla Sapora dręczona różnemi sposobami, poczem zdarto jej skórę z głowy, a wreszcie przygwoździono do pala drewnianego. Tak zyskała sobie prawo do chwały wiecznej w niebie.

Tamże pamiątka **św. Dadasa, męczennika,** krewnego króla Sapora, małżonki jego imieniem Kasdoa i syna ich Gabdolasa, pozbawionych najpierw wszelkich honorów i zaszczytów, a potem wielu mękami porozdzieranych i po długiem więzieniu ściętych mieczem.

Biura porady prawnej „Katolika"

będą czynne w miesiącu październiku w dnie następujące:

W **Katowicach** w redakcji „Katolika" przy ul. św. Stanisława 4 (I. piętro) **w poniedziałki 12 i 26 października oraz w w czwartki 1, 8, 15, 22 i 29 października** tylko przed południem.

W **Mikołowie** w „Oberży Krakowskiej" p. Jana Kiela, ul. Krakowska 23 (przy targowisku) **tylko w poniedziałki** 5 i 19 października przed południem.

W **Pszczynie** u restauratora p. Michała Zawiszy przy ul. Gotsmana **we wtorki 6, 13, 20 i 27 października** tylko przed południem.

W **Radzionkowie** w domu kolportera „Katolika" p. Jakóba Cichowskiego (przy targowisku) **w środy 7, 14, 21 i 28 października** tylko przed południem.

W Rybniku w restauracji p. Wieczorka przy ul. Raciborskiej **w soboty 3, 10, 17, 24 i 31 października** tylko przed południem.

Zaznaczamy jak najwyraźniej, iż **biura porady prawnej są czynne** tylko w dni wyżej podane. W inne dni nie udziela się porad. Do porady może przychodzić każdy czytelnik tam, gdzie mu najdogodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego — pocztowego lub też podpisanego przez agenta. **Do zapytań listownych należy oprócz kwitu abonamentowego załączyć na odpowiedź znaczek pocztowy za 25 groszy.**

Czytelnicy! Przychodźcie do naszych biur porad prawnych z pełnem zaufaniem, każdą sprawę załatwimy, **o ile jest to możliwe i zgodne z obowiązującemi przepisami prawnemi.** Przychodząc do nas, chronicie się sami przed niesumiennymi pisarzami pokątnymi, którzy za każdą poradę lub pismo każą sobie dobrze płacić, a bardzo często sprawy załatwiają ze szkodą dla Was

Na marginesie śmierci śp. inż. Pellara.

Katowice, 28 września.

Śmierć i przyczyny jej u ś. p. inż. Pellara, którego zgon tak szeroko i głęboko dotknął społeczeństwo nasze na Śląsku, czego dowodem był niezwykle liczny pogrzeb, sięgają znacznie głębiej, niżby się można było dymyślać i przypuszczać.

Jeżeli bowiem denat w swych listach wskazał imiennie na moralnych sprawców swego tragicznego kroku, to odsłania to jedno z zagadnień i jedną z charakterystycznych a tak szkodliwych cech polskich sfer przemysłowych na G. Śląsku.

Gdyby pomiędzy sprawcami a ofiarą zachodziły n. p. różnice narodowościowe lub szowinizm narodowy, byłoby to poniekąd jasne, ale że obie strony są tej samej narodowości polskiej, to wskazuje nam, jak luźne, mało — jak zgubne są skutki braku poczucia jedności, wspólności celów i dążeń polskich sfer przemysłowych.

Kapitalistyczny żywioł niemiecki doskonale zna położenie i stosunki, panujące między polskimi pracownikami przemysłu, podnieca osobiste ambicje jednostek, sieje niezgodę wśród sfer polskich technicznych, stosuje w całej pełni i rozciągłości chytrą zasadę „divide et impera" („dziel i rozkazuj") i ciągnie doraźne korzyści z osobistych walk swych urzędników.

Przypatrzcie się przecież współżyciu polskich sfer przemysłowych, a przyznacie nam najzupełniejszą słuszność! Każdy chodzi luzem, każdy niższy rangą lub stanowiskiem kopie dołki i intryguje wobec wyższego stanowiskiem lub przełożonego Polaka, aby się tylko przypodobać właścicielowi, zamiast trzymać się zwarcie razem! W ten sposób obie strony na tem źle wychodzą, a korzysta tylko ten trzeci.

Jeżeli dodamy do tego bezplanową personalną politykę naszych władz wobec przemysłu górnośląskiego, będziemy mieli jasny a tak dobrze nam znany i na każdym kroku widoczny rozłam i przepaść, jaka dzieli nasze sfery przemysłowe, względnie urzędnicze a łączy sfery obce.

Porzućcie, panowie, ambicje (przeważnie fałszywe), ambicyjki, plotki intrygi wzajemne, kroki i czyny podjazdowe, zjednoczcie się razem nie tylko pozornie i teoretycznie, lecz faktycznie i praktycznie, a osiągniecie bez wątpienia korzyść osobista większą i trwalszą, aniżeli doraźne ochłapy, a dzielnicy naszej zapewnicie trwałe powodzenie w walce o wyzwolenie się z pod obcego wpływu i jarzma gospodarczego, a podobne wypadki jak z ś. p. inż. Pellarem nie będą miały miejsca.

Śmierć ś. p. inż. Pellara jest jednym z krwawych epizodów osobistej walki wewnętrznej wśród polskich sfer przemysłowych, a zarazem groźnem „memento" dla nich i wskaźnikiem, jak nie należy czynić na przyszłość.

— Bardzo surowe kary za pojedynki. Opracowany przez komisje kodyfikacyjną nowy projekt kodeksu karnego przewiduje bardzo surowe kary za pojedynki. Karze podlegać będzie tak samo wyzwanie jako usiłowane zabójstwa. Na wypadek spotkania z bronią w ręku uczestnicy jego karani będą więzieniem od lat pięciu do piętnastu. Karze ulegną także sekundanci, przyczem kodeks likwiduje istniejący dotychczas przywilej twierdzy i traktuje pojedynkowiczów, jak zwykłych zabójców.

— Wstrzymanie eksmisyj na zimę. Ministerstwo sprawiedliwości ma wydać w dniach najbliższych rozporządzenie o wstrzymaniu eksmisyj z mieszkań na okres zimowy. Eksmisje (przymusowe usunięcie z zajmowanego dotychczasowego mieszkania) będą wstrzymane podobno od 15 października.

— Jak wyglądać będzie formularz powszechnego spisu ludności. W Głównym Urzędzie Statystycznym opracowane już zostały typy formularzy do powszechnego spisu ludności. Formularz zasadniczy, dotyczy właściwego spisu ludności obejmuje cztery strony, które zawierają rubryki do wypełnienia, oraz obszerne wskazówki i wyjaśnienia, w jaki sposób rubryki te należy wypełniać.

Na każdym formularzu wyszczególnione będą dane, dotyczące jednego mieszkania. Po rubryce, obejmującej dokładny opis mieszkania, następuje zasadnicza rubryka: spis wszystkich osób zwykle zamieszkałych w danem mieszkaniu, oraz przebywających w niem czasowo. Rubryka ta obejmuje 27 punktów, dotyczących wszelkich danych personalnych lokatorów.

Formularz ten wypełniony będzie, zgodnie z treścią rozporządzenia Rady ministrów, przez komisarzy spisowych, na podstawie bezpośrednio otrzymanych od ludności informacyj. W tych jednak wypadkach, kiedy poziom umysłowy podlegających spisowi gwarantować będzie dokładne wypełnienie przez nich rubryk, komisarze będą mogli pozostawić im arkusz spisowy do własnoręcznego wypełnienia w przedeniu spisu, następnie zaś obowiązani będą dokładnie sprawdzić wszystkie poszczególne rubryki.

Województwo śląskie.

*** Budżet śląski obniżony w komisji o 8 miljonów złotych.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu śląskiego po referacie pos. Witczaka z klubu prorządowego przeprowadzono dyskusję nad nowym budżetem śląskim na rok 1931-32. W rezultacie obniżono budżet o przeszło 8 miljonów zł., ustalając go na sumę około 105 milj. zł. W piątek wieczór odbyło się dalsze posiedzenie budżetowe tejże komisji.

*** Nowy przewodniczący zarządu Katowickiej Spółki Akc.** Przewodniczącym zarządu Katowickiej Spółki Akcyjnej w miejsce gen. dyr. Willigera, który ustąpił, wybrany został gen. dyr. huty Bismarcka Robert Scherf. Obejmuje on wraz z gen. dyr. Kiedroniem kierownictwo wspólnoty interesów pomiędzy powyższą Spółką a zjednoczonemi hutami Królewską i Laury.

*** Jesień najlepszą porą do sadzenia drzew.** Z małemi wyjątkami należy wszystkie drzewa i krzewy w jesieni sadzić. Kto sadzi w jesieni, sadzi rok naprzód i nie musi na wiosnę ciągle drzewek podlewać, jak to jest przy sadzeniu wiosennem. Tak radzą sadownicy śląscy — doświadczeni fachowcy i Śląska Izba Rolnicza.

*** Dzieci śląskie chcą owocu!** W ogródkach i ogrodach śląskich mało widać drzew owocowych, mówi się, że tu owoc nie rośnie. Dzieci śląskie muszą za to chrupać surową marchew czy kalarepę niby króliki, bo własny ogródek nie daje im ulubionego owocu. Obowiązkiem rodziców, mających ogródek, jest nie słuchać ludzi, którzy się na sadownictwie nie znają, lecz fachowców i właśnie sadzić drzewka owocowe, gdzie się tylko da. Należy się popatrzeć na ogrody działkowe przy parku Kościuszki w Katowicach oraz w Król. Hucie przy ul. do W. Hajduk. Wiele tam drzew owocowych i jak one dobrze rosną i rodzą. Co się tam udaje, uda się i gdzieindziej.

*** Kolonie lecznicze Polskiego Czerwonego Krzyża.** W środę, dnia 30 września rb. wracają z kolonji leczniczej w **Jastrzębiu-Zdroju** dzieci z Katowic, Nowych Hajduk, Chropaczowa, Świętochłowic i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Prosimy je odebrać w Katowicach na dworcu III. klasy peron III. **o godzinie 17,20.**

Także w środę, dnia 30 września rb. wracają z kolonji letniej w **Pielgrzymowicach** dzieci z Katowic, Wielkich Hajduk i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy peron III **o godz. 17,20.**

Z Katowickiego

Dziennikarze bułgarscy w Katowicach.

Katowice. Dnia 30 września przybędzie do Katowic 9 dziennikarzy bułgarskich z prezydentem związku dziennikarzy w Sofji na czele. Dziennikarze zwiedzą Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Katowice, Poznań, Kraków, Wieliczkę i Zakopane.

Działalność kuchen ludowych.

Katowice. W ciągu miesiąca sierpnia rb. tanie kuchnie ludowe znajdujące się na terenie miasta Katowic wydały obiadów: kuchnia przy kościele św. Piotra i Pawła 6 146, przy zakładzie św. Jadwigi Załęże 2 480, przy ul. Wojciechowskiego 63 — 11 011, przy zakładzie ks. Markiefki 2 148, przy zakładzie SS. Elżbietanek 2 882, przy zakł. OO. Bonifratrów 4 038, gminy izraelickiej 3 251, gminy ewangelickiej 1 568; razem 33 524.

„Gwiazda Syberji" na rzecz Zw. tow. dobr. „Caritas".

Katowice. Sekcja teatralna przy Stowarzyszeniu młodzieży polskiej męskiej Katowice-Katedra odegrała w niedzielę, dnia 20 września b. r. o godz. 10.30 przed południem (dla dzieci) i 7.30 wiecz. (dla dorosłych) w sali Domu Związkowego przy ul. Kilińskiego w Katowicach przepiękny i wzruszający dramat narodowy w czterech aktach p. t.: „Gwiazda Syberji" oraz arcywesołą jednoaktową komedyjkę p. t.: „Strachy w Chebziu". Amatorzy wywiązali się ze swych trudnych ról bardzo dobrze, ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, to też wykonawcom sztuki nie szczędzono rzęsistych oklasków. Sala była zapełniona po brzegi publicznością. Jest to dowodem, że obywatele miasta Katowic, młodzież i dzieci, docenili należycie ważność, doniosłość i cele przedstawienia, przybywając tak licznie na apel zarządu Stowarzyszenia do Domu Związkowego. Piękne kostiumy i dekoracje uzupełniły wystawienie sztuki. Doborowa własna orkiestra mandolinistów Stow. pod dyr. p. H. Głodka przygrywała podczas przerw, uprzyjemniając w ten sposób obecnym na przedstawieniu spędzenie chwili. Całość przedstawienia wypadła znakomicie, to też organizatorom należy się słuszne i szczere uznanie za wytężone prace około wystawienia tak pięknego widowiska. **Jeden z obecnych.**

Święty skazany na 4 lata więzienia.

Katowice. W piątek odbyła się rozprawa przeciw członkom zarządu „Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek" w Mysłowicach. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Radłowski, oskarżał prokurator dr. Nowotny, bronili adwokaci Zbisławski, Żytomierski i aplikant sądowy Stankiewicz. Na ławie oskarżonych zasiedli założyciel i dyrektor spółdzielni Franciszek Święty, księgkowy de Phull, oraz członkowie rady nadzorczej Plocł, Alsza, Nowak, Łabiński i Marcol. Oskarżony Święty był już kilkakrotnie karany za oszustwo i sprzeniewierzenie, inni zaś byli dotychczas niekarani. Akt oskarżenia zarzuca Świętemu oszustwo przez wyrządzenie szkody majątkowej przeszło 1 000 osobom oraz fałszowanie dokumentów. W toku rozpraw przesłuchano wielu świadków, którzy obciążająco zeznawali na Świętego. O godz. 22 sąd ogłosił wyrok, skazujący Świętego na 4 lata więzienia, 3 miesiące aresztu i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat. Resztę oskarżonych sąd uwolnił, motywując to tem, iż padli oni ofiarą Świętego.

Ustalenie sprzeniewierzającego weksel.

Katowice. Dnia 25 bm przytrzymany został w podejrzeniu o systematyczne sprzeniewierzenie weksli **w wysokości 100 989,34 zł. na szkodę firmy „Żela-**

zohurt i Górnośląskie Zjednoczone Huty Król. i Laura“ w Katowicach urzędnik tej firmy Jan Polo, lat 35 liczący, z Król. Huty ul. Bytomska 48. Wymieniony przekazany został do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Przytrzymanie złodzieja, który skradł maszynę do pisania.

Katowice. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania do biura firmy Karol Korn, przedsiębiorcy budowlanego w Katowicach przy ul. Krasińskiego w nocy na 15 czerwca rb., gdzie skradziono maszynę do pisania marki „Mercedes“ nr. 25576, przytrzymano w dniu 24 bm. 23-letniego Winklera Wilhelma, stanu wolnego, bez zajęcia z Siemianowic ul. Bytomska 16. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Katowicach. W związku z tem ustalono również i paserów, na których sporządzono doniesienie do władz sądowych.

Odczyt z przeźroczami.

Bogucice pod Katowicami. Staraniem Ochotniczej Kolumny Sanitarnej przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Katowicach dzielnica II. odbędzie się w czwartek, dnia 1 października rb. o godz. 18 w szkole męskiej im. Adama Mickiewicza przy ul. Wolności w Bogucicach odczyt z przeźroczami p. t. „Pierwsza pomoc przy nieszczęśliwych wypadkach“. Odczyt zostanie wygłoszony przez lekarza Kolumny p. dr. Kalinowskiego. Obywatelstwo Bogucic i Zawodzia uprasza Ochotnicza Kolumna Sanitarna przy Polskim Czerw. Krzyżu w Katowicach II. o liczny udział.

Z Król. Huty

Nowy podatek na rzecz bezrobocia.

Król. Huta. Aby w okresie zimowym móc przyjść bezrobotnym z pomocą, magistrat Król. Huty wpadł na dość oryginalny pomysł. Oto w czasie od 1 października rb. do 31 marca 1932 r. będzie pobierany dodatkowo 1 grosz od każdego metra sześć. wody i 2 grosze od kw. energji elektrycznej. Za zebrany tą drogą fundusz będzie zakupiona bezrobotnym odzież, obuwie i środki żywności.

Z Świętochłowickiego

Obowiązkowa kontrola bezrobotnych.

Świętochłowice. Bezrobotni, rejestrowani w kom. urzędzie pośrednictwa pracy w Świętochłowicach, a pobierający zasiłki, wzgl. wsparcie, winni stawać obecnie do kontroli w każdy wtorek i piątek od godz. 11-ej do 13-ei. Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim bezrobotnym, pobierającym jak i niepobierającym zasiłki z urzędu pośredn. pracy, na konieczność stawania do kontroli miesięcznej, która odbywa się jak dotychczas w każdy pierwszy czwartek w miesiącu. W razie niezastosowania się do powyższego, odnośny bezrobotny może być pozbawiony wszelkich praw do pobierania wsparć z równoczesnem skreśleniem z ewidencji.

Z Pszczyńskiego

Wystawa rolnicza.

Ornontowice w Pszczyńskiem. Miejscowy zarząd kółka rolniczego i komitet urządza w niedzielę 4 października b. r. w sali gminnej wspólną wystawę rolniczą. Wystawa obejmie produkty rolnicze, ogrodnicze i hodowlę drobiu. Celem wystawy jest pogłębienie wiedzy rolniczej i hodowli drobiu. Plony rolnicze i ogrodnicze należy przynieść w sobotę 3 października br. do godziny 3 popołudniu. Zaś sztuki hodowli w niedzielę rano do godz. 7. Niech wszyscy gospodarze małorolni i lokatorzy Ornontowic przyczynią się do wystawy. Przynieść należy te plony i sztuki, które uważane są za najlepsze w swoich gospodarstwach. Eksponaty należy zaopatrzyć w kartkę z napisem — imię i nazwisko wystawcy. Wszelkie wystawione rzeczy po wystawie otrzyma się z powrotem — chyba chciałby ktoś sprzedać. Otwarcie wystawy o godz. 7 rano. W dzień wystawy o godz. 2 odbędzie się w domu gminnym wielkie zebranie wszystkich obywateli interesujących się rolnictwem i hodowlą drobiu. Referenci z starostwa naszego powiatu.

Listy naszych Czytelników.

Wybory do rady zakładowej.

Kopalnia Andaluzja w Świętochłowickiem. Dnia 10 października odbędą się na naszej kopalni wybory do rady zakładowej. Socjaliści już teraz uprawiają szaloną agitację i urządzają zebrania, by napędzić do ich obozu jak najwięcej zwolenników. Bracia górnicy! proszę was, socjalistom nie wierzyć. Lecz nie potrzebujemy sięgać tak daleko. Na naszej kop. „Andaluzja“ obraliśmy przed rokiem ludzi w przekonaniu, że szczerze się zajmą losem robotnika. Lecz jak pod ich urzędowaniem wygląda na naszej kopalni, wszystkim nam wiadomo. Przez cały rok ani jednego zebrania założowego nie urządzono. Z tego wynika, jak się troszczyli radcy zakładowi o robotnika. To też każdy sobie powinien to zapamiętać i przy wyborach takich ludzi nie wybierać. Jakimi opiekunami byli dotychczasowi nasi zastępcy, najlepiej wiedzą robotnicy wierzchowi i z oddziału maszynowego. Nie chodziło bynajmniej o obronę robotników, lecz o własne interesy osobiste, byleby porzucić swój zawód i sięgnąć po kilofek t. j. zostać dozorcą. Nie chcę dłużej poruszać tej sprawy, bo wam praca tych ludzi jest dobrze znana. To tylko jeszcze zaznaczyć muszę, że gdy się pyta robotnik naszych radców, to nic nie wiedzą, bo nie brali żadnego udziału w kongresach radców zakładowych, które się odbywały. Bracia górnicy i robotnicy powinniście sobie wszystko to zapamiętać i nie wybierać takich ludzi. Należy się od nich odwrócić, że nie czynili nic przez cały rok dla robotnika i w dzień wyborów nikt nie powinien na nich głosować.

Zorganizowany.

Z życia powstańców.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Grupa Zw. Powstańców Śląskich w Nowym Bytomiu obchodziła w niedzielę, dnia 20 września br. swoją dziesiątą rocznicę istnienia. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które ruszono pochodem z muzyką na czele. W pochodzie wzięło udział kilka sekcyj sztandarowych sąsiednich grup, Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Tow. gimn. Sokół, Tow. Polek, Ochotnicza Straż Pożarna, Tow. Młodych Polek i Zw. b. Marynarzy. Na nabożeństwie wystąpił chór górniczy kopalni Pokój. Po południu o godz. 15 odbyła się na sali p. Grychtoła akademja jubileuszowa, która zgromadziła bardzo licznie powstańców i sympatyków. Po odśpiewaniu trzech pieśni patrjotycznych wygłosił prezes p. J. Szczerba okolicznościowe przemówienie, w którem przedstawił zapasy ludu śląskiego i jego przywódców od czasów dawniejszych aż do ukończenia III powstania. W czasie przemówienia zebrani uczcili pamięć poległych dla sprawy towarzyszów broni powstaniem i chwilą milczenia, w czasie której orkiestra zagrała pieśń: „W mogile ciemnej śpij spokojnie“. Wkończu przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i jej Prezydenta, który obecni na sali gromko powtórzyli. Następnie złożyli życzenia przedstawiciel zarządu powiatowego i zarządu głównego p. poseł Płonka, naczelnik gminy p. Basista i prezes koła Z. O. K. Z. p. dyrektor Dworok. Po tych przemówieniach odśpiewano wspólnie kilka piosenek powstańczych, przyczem można było zauważyć, że niejednemu powstańcowi wspomnienia łzę wycisnęły z oczu. Drugą część akademji wypełniły odczyt p. D. p. t. „Grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. w latach 1921 i 1931“ oraz dekoracja kilkunastu powstańców krzyżem na śląskiej wstędze waleczności przeprowadzona przez p. pułk. Janeczka. Podniosłą tę uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Znalezienie zwłok w lesie.

Kobiór w Pszczyńskiem. Dnia 25 bm. znalazł gajowy L. Pastuszka z Branicy w lesie obok szosy Branica — Kobiór w odległości około 5 klm. od Kobioru zwłoki 29-letniego Jana Machalicy z Kobioru. W toku dochodzeń ustalono, iż wymieniony w dniu 23 bm. o godz. 5 rano udał się rowerem na jarmark, skąd tego samego dnia pod wieczór wracał z kilkoma handlarzami. W Suszcu wstąpił do jednego z lokali, gdzie zabawił krótki czas i udał się potem w dalszą drogę. Według stwierdzonych na miejscu okoliczności i oględzin zwłok, nie znaleziono żadnych śladów śmierci gwałtownej. Przypuszczać należy, iż M. prawdopodobnie zmarł na udar serca. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zasłabnięcie śmiertelne chłopca.

Orzesze w Pszczyńskiem. Dnia 24 bm. powracający ze szkoły 6-letni Józef Budniok zaniemógł nagle, upadł na szosę i utracił przytomność. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła wskutek wstrząsu wewnętrznego.

Z Rybnickiego

Rejestracja poborowych.

Pszów w Rybnickiem. Urząd gminny wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1911, a zamieszkałych na terenie gminy Pszów, by w czasie od 1 października do 30 listopada 1931 r. zgłosili się w urzędzie gminnym (pokój 5 — I. piętro) do rejestracji poborowych. — Urodzeni poza obszarem gminy Pszów, winni przynieść z sobą metrykę urodzenia względnie wyciąg z metryki urodzenia. Wolni od obowiązku zgłoszenia się są mężczyźni, którzy udowodnią, że są obywatelami państwa obcego.

Pożary nie ustają.

Czyżowice w Rybnickiem. Dnia 24 bm. wieczorem koło godz. 5.40 w domostwie Franciszka Palika wybuchł pożar, który zniszczył cały dach domostwa wraz z różnemi zapasami na strychu. Przyczyny nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego

Po wizytacji wojewody śląskiego w Tarn. Górach.

Tarn. Góry. Dnia 25 bm. wyjechał p. wojewoda dr. Grażyński na wizytację do Tarn. Gór. Na wstępie odbył p. wojewoda w gmachu starostwa konferencję ze starostą p. Korolem. Konferencja dotyczyła sprawy ogólnego położenia w powiecie, zwłaszcza zaś w związku ze sprawą bezrobocia. Następnie zwiedził p. wojewoda w otoczeniu członków rady miejskiej, będącą w budowie szkołę powszechną, największą na terenie województwa śląskiego oraz przedszkole kolejowe. Szkoła ta jest na ukończeniu. Po zwiedzeniu odczyszczalni miejskiej, oraz ochronki szkolnej, której budowa jest również na ukończeniu, p. wojewoda odbył konferencję w magistracie, na której przyrzekł przyznać pewną kwotę na dokończenie szkoły. W powrotnej drodze dokonywał p. wojewoda wizytacji poszczególnych odcinków drogi.

Z Cieszyńskiego

Młodzieniec pozbawił się życia.

Dzięgielów w Cieszyńskiem. Dnia 23 bm. w godzinach przedpołudniowych utopił się w stawie w Dzięgielowie 19-letni Franciszek Zamarski z Goleszowa. Zwłok denata nie zdołano dotychczas wydobyć ze względu na wielki przypływ wody. Powodem targnięcia się na życie była zawiedziona miłość.

Humor.

U prowincjonalnego golibrody.

— Czemu pański pies tak panu patrzy na ręce?

— Widzi pan, dziś rano obciąłem klijentowi jedno ucho... Pies czeka teraz na drugie.

Do czynu!

Zdaje się, niema w Polsce człowieka, któryby nie odczuł na własnej skórze obecnego przesilenia gospodarczego.

Najbardziej jednak ów kryzys dotknął tych, **którzy nie z własnej winy znaleźli się poza warsztatami swej pracy.**

A tych jest na Śląsku blisko 60.000! Znajdują się oni w opłakanych stosunkach finansowych, dziś nie są w stanie nawet wyżywić siebie i swoich rodzin!

Musimy tedy nieść im doraźną pomoc materjalną, aby dać najbiedniejszym możność przetrwania ciężkich dni.

Tak nakazuje nam miłość bliźniego, wymaga tego od nas obowiązek obywatelski!

A więc do czynu!

Śpieszmy z pomocą bezrobotnym, przekazując datki pieniężne na konto Ogólnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym

P. K. O. Nr. 307-795.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

W Berlinie zmarł w wieku 84 lat znany przemysłowiec Huldschinsky, założyciel olbrzymich hut żelaznych w **Gliwicach**, które obecnie należą do Oberschlesische Hüttenwerke. Przed wojną zmarły był drugim najbogatszym człowiekiem w Niemczech. Mieszkał stale w Berlinie. Po wojnie wskutek inflacji stracił zmarły bardzo wielkie sumy, tak, że musiał nawet sprzedać olbrzymie zbiory sztuki.

*

Za dopuszczenie się szeregu oszustw aresztowała policja w **Gliwicach** kupca Seeligmanna. Ogłaszał on w gazetach, że poszukuje zastępców generalnych. Od zgłaszających się pobierał zaliczki i kaucje, których jednak nie zwracał. Zapóźno spostrzegli liczni poszukujący pracy i zarobków, że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta. Poszkodowanych jest bardzo wielu.

*

W mieście **Gliwicach** ma stanąć nowy kościół w dzielnicy zwanej „Stadtviertel“ na miejscu, na którem wznoszą się baraki. Nowy kościół, którego rozmiar jest urzędowo ustalony, musi posiadać najmniej 800 miejsc do siedzenia i 1200 miejsc do stania.

*

W niedzielę w sali gospody na placu Piotra i Pawła w **Gliwicach** odbywała się uroczystość weselna. W pewnej chwili wtargnęło na salę kilku nieznanych osobników, którzy wszczęli walkę na noże. Gdy na miejsce przybyło dwóch policjantów, zostali oni zaatakowani przez napastników i pobici do krwi. Dopiero przybyłe posiłki policyjne zaprowadziły porządek. Prócz policjantów zraniono kilku uczestników uroczystości weselnej. Pozatem został ciężko ranny uderzeniem kufla w głowę główny sprawca napadu.

Z Strzeleckiego.

Przed kilku dniami w nocy stanęła w płomieniach stodoła piekarza Śmigielskiego w **Barucie**. Wkrótce płomienie przeniosły się na dom mieszkalny. Budynki te spłonęły doszczętnie. W ostatniej chwili zauważono, iż pewna 70-letnia kobieta, wycużniczka Suchta, znajduje się jeszcze w swem mieszkaniu na pierwszem piętrze. Wtargnięto do izby i zdołano wynieść nieprzytomną już kobietę z płonącego domu. Przywołany lekarz przywrócił staruszkę do życia. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

*

Szajka podpalaczy grasuje niewątpliwie w **Żandowicach**, gdzie w ostatnim czasie było kilka pożarów. W tych dniach pożar strawił stodołę mistrza rzeźnickiego, Adolfa Czaji. Spłonęły duże zapasy słomy, oraz narzędzia rolnicze

TEATR I SZTUKA.

„Krysia Leśniczanka."

(K) Teatr polski rozpoczął (oficjalnie czy jeszcze nieoficjalnie?) swój sezon w sobotę „Krysią Leśniczanką" Jerzego Jarny. Fabuła i muzyka wszystkim znana i dlatego zapewne niewielu było ciekawych i chętnych zobaczyć ją i usłyszeć jeszcze tym razem. A szkoda! Bo wystawiona i wyreżyserowana przez p. Domosławskiego — jak zawsze starannie, kierowana sprawnie muzycznie, posiada żywą, barwną i urozmaiconą akcję, czyli wszystko. czego od operetki żądać można. Ponadto w całości daje się zauważyć wakacyjny (może nawet przydługi) wypoczynek, który odświeżył siły zarówno fizyczne jak i moralne i wzbudził ochotę do pracy.

Punkt ciężkości leżał oczywiście w pozostałej w zespole operetki katowickiej, znanej — że użyję jeszcze raz tego banalnego słowa — ulubienicy publiczności p. Korabiance, dla której „Krysia Leśniczanka" jakby była specjalnie napisaną. Lekka niedyspozycja z „Manewrów jesiennych" ustąpiła zupełnie i p. Korabianka obdarzyła nas świetnym „wyczynem" wokalnym i doskonałą a pełną humoru grą sceniczną.

Zauważyliśmy dalej wzmożenie głosu i większą łatwość operowania nim oraz miłą swobodę ruchów, szczególnie w akcie I, u partnera p. Korabianki p. Jabłońskiego, czego nie można jeszcze powiedzieć o nowej sile operetki katowickiej p. Uścińskiej. Posiada ona jednak wszelkie warunki a zwłaszcza duży materjał głosowy, z którego wiele da się zrobić. Pozorny jej brak obycia ze sceną jaki spostrzegliśmy w „Manewrach jesiennych", należy przypisać zapewne tremie debiutowej w Katowicach, gdyż w „Krysi" gra była już znacznie lepsza i gładsza.

Osobna wzmianka należy się czynnikowi komizmu, tak w każdej operetce cennego, komizmu p. Jastrzębskiego, umiarkowanego i tym razem bez szarży, w którą wpadają zazwyczaj tego rodzaju komicy.

„Krysię Leśniczankę" tak już ograną, mimo to warto słuchać, a zwłaszcza nadaje się ona ze względu na swe tło i pewien sentymencik na scenę ludową. To też nic dziwnego, że gdy w Katowicach niestety uważa się, że już nie w modzie „iść na Krysię", na prowincji cieszy się ona pełnem powodzeniem.

I obecnie też radzimy naszym czytelnikom z Rudy i okolicy zapełnić salę przedstawienia w poniedziałek 28 września w Rudzie, aby przyjemnie i beztrosko spędzić wieczór a artystów wynagrodzić za ich trud i pracę.

Wesoły kącik

Mądry Bartek.

W areszcie gminnym siedzi jakiś obcy włóczęga i przemyśliwa nad sposobem prędkiego wydostania się na wolność. Naraz odzywa się do stróżującego Bartka:

— He, Bartek! a przynieśta mi bułek z karczmy, bo mi się strasznie jeść chce!

— Co? — odzywa się oburzony Bartek dla takiego chama mam ja po bułki chodzić... A niedocekanie twoje! Idź chamie sam, kiejś taki!

No i cham poszedł zaraz i ma się rozumieć, że więcej nie wrócił...

SPORT

Sensacje meczów ligowych.

Wczoraj rozegrane mecze ligowe przyniosły szereg sensacyj a mianowicie:

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.)

Polonia — Warta 0:2 (0:1).

Warszawianka — Czarni 0:2 (0:2).

Łódź, 27. 9. (tel. wł.)

Ł. K. S. — Garbarnia 1:0 (0:0).

Kraków, 27. 9. (tel. wł.)

Cracovia — Pogoń 1:1 (1:1).

Lwów, 27. 9. (tel. wł.)

Lechja — Wisła 2:0 (1:0).

Po uwzględnieniu powyższych wyników tabela rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Garbarnia	17	35:14	22
2. Wisła	18	44:25	22
3. Pogoń	17	34:26	22
4. Warta	16	47:21	21
5. Legja	17	43:27	21
6. Ł. K. S.	18	39:34	18
7. Ruch	17	33.39	18
8. Polonia	18	30:37	16
9. Cracovia	17	26:39	16
10. Warszawianka	17	29:42	15
11. Czarni	18	24:42	12
12. Lechja	18	21:56	10

Z frontu walk o wejście do Ligi.

Naprzód mistrzem swej grupy.

Rozegrane w dniu wczorajszym mecze o wejście do ligi dały wyniki następujące:

Radom, 27. 9. (tel. wł.)

R. K. S. — Naprzód Lipiny 2:3

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.)

Skra — Legja Poznań 2:1

Siedlce, 27. 9. (tel. wł.)

22 pp. — Rewera Stanisławów 6:1

Łódź, 27. 9. (tel. wł.)

Ł. T. S. G. — Gryf Toruń 2:1

Wilno, 27. 9. (tel. wł.)

7 pp. — 82 pp. Brześć 1:2

Naprzód — dzięki wczorajszemu zwycięstwu zajął w tabeli swej grupy pierwsze miejscee i zakwalifikował się do rozgrywek międzyokręgowych. Z uwagi na doskonałą formę lipiniaków, szanse ich w tym roku są bardzo poważne, toteż niewątpliwie wyjdą oni z tych rozgrywek zwycięsko.

Spotkania towarzyskie.

IFC. — KS. 07 Siemianowice 1:1 (1:0)

Kolejowe P. W. — Ligocianka 3:0 (1:0)

KS. 06 — KS. Bogucice 5:2 (2:0)

KS. Roździeń — KS. 24 Szopienice 5:1 (2:0)

KS. 06 — Pogoń Katowice 2:0 (1:0)

Haller — KS. Chorzów 10:1 (3:1)

KS. Powstaniec — Unja Zaborze 2:1 (1:0)

KS. 20 — KS. Chorzów 2:2 (2:1)

Wawel — Unja Kończyce 5:0 (1:0)

Pogoń N. Bytom — Zgoda Bielszowice 3:1 (1:1)

KS. Dąb — Orzeł 2:1 (1:1)

Śląsk — KS. 09 Mysłowice 2:2 (1:1

Stadjon — Sokół Wodzisław 5:0 (2:0)

Unja — KS. Murcki 3:1 (1:0)

Polonia — S. M. P. 6:1 (2:1)

Kusociński bije Virtanena, potwierdzając swoją światową klasę.

Kraków (tel. wł.)

Wczoraj w Krakowie na boisku „Makkabi" odbył się ponowny pojedynek Kusocińskiego z znanym biegaczem fińskim Virtanenem. Bieg niestety odbył się przy bardzo słabym ruchu publiczności, którą odstraszyły fatalne warunki atmosferyczne. Kusociński potwierdził ponownie swoją szczytową formę, bijąc wczoraj już bez trudu swego niedawnego pogromcę Virtanen tylko do 4 klm. był przeciwnikiem równorzędnym, potem jednak starał się tylko o honorową porażkę. Kusociński szedł b. ładnie i wykazał zupełną wyższość nad swoim przeciwnikiem Czas Polaka 14:57,4, Virtanena 15:03,6. Biorąc pod uwagę niepogodę, która uniemożliwiła wyciągnięcie jakiegokolwiek lepszego czasu, wynik Kusocińskiego jest bardzo dobry. Dwukrotne pokonanie Finna jest najlepszym dowodem. stwierdzającym dobitnie korzyści, jakie odniósł Kusociński wskutek dwukrotnej porażki z Nurmim.

Nasza reprezentacja zwycięża Czeszki 61:45.

Reprezentacja nasza mogła być wzorem drużyny tak pod względem nadzwyczajnej ambicji jak i ostrej choć b. sportowej walki. Z zawodniczek polskich żadna nie zawiodła, dając tem samem dowód, że zestawienie naszej drużyny było b. dobre.

Wynik ogólny meczu 61:45.

Niemcy biją Danję 4:2.

Wczoraj w niedzielę odbyły się w Hannowerze oczekiwane przez całą opinję sportową Niemiec zawody piłkarskie między reprezentacjami Niemiec i Danji. Zainteresowanie publiczności było olbrzymie. czego dowodem 30.000 osób, przyczem 20 000 ludzi musiało odejść od kas, które już kilka godzin przed meczem były zupełnie wysprzedane. Ostatecznie mecz wygrali Niemcy w stosunku 4:2, co jednak nie przynosi Niemcom zbytniego zaszczytu, bowiem Duńczycy nie są zgoła przeciwnikiem równorzędnym dla gospodarzy. Zresztą Niemcy wbrew wszelkim oczekiwaniom nie pokazali prawie żadnego specjalnego poziomu gry. Najlepszymi graczami niemieckimi byli Szczepan i Kucora (Schalke 04), których polskie nazwiska chyba dostatecznie świadczą o ich pochodzeniu.

Bartkowiak zwycięzcą maratonu.

Bydgoszcz, (tel. wł.) Wczoraj w Bydgoszczy odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Bieg ten zakończył isę niespodziewanem zwycięstwem Bartkowiaka (Sokół, Poznań), który pokonał bardzo znacznie faworyta konkurencji Freyera (Cracovia). Podczas całego czasu trwania biegu padał deszcz, który wraz z wielkie zimnem był najgłówniejszym przeciwnikiem walczących. Czas zwycięzcy 2 godz. 57:46,2 jest o wiele lepszy od czasu wicemistrza 3 godz. 06:8.

Bokserzy „Naprzodu" walczą ze „Slavią".

Otwarcie sezonu bokserskiego w Lipinach nastąpi w środę, dnia 30. 9. o godzinie 20 w sali p. Angel, w którym to dniu odbędzie się spotkanie towarzyskie Slavia Ruda — Naprzód Lipiny. Slavia znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i przybędzie z czołowemi zawodnikami Białas i Brabański, zaś Naprzód, który wypróbuje kilka nowych talentów, chce honorowo wyjść z tego spotkania. Walki zapowiadają się bardzo ciekawie i przypuszczać należy, że zwolennicy sportu bokserskiego pośpieszą gremialnie na powyższe zawody.

Zawody bokserskie.

W czwartek, dnia 1. października br. o godzinie 8 odbędą się w sali p. Generlicha, ul. Sobieskiego wielkie zawody bokserskie pomiędzy A. K. B. Siemianowice Śl. i K. S. Slavia Ruda. Walczyć będą następujące pary:

Waga papierowa: Dulok — Górecki. Waga musza: Słobiński — Gołab. Waga kogucia: Budniok — Lempa. Waga piórkowa: Koszyk — Loch. Waga lekka: Helfeld — Białas. Waga półśrednia: Bańgo — Bańczyk. Waga średnia: Kowolik — Flaszyński. Waga półciężka: Bohn — Fila. Z powyższemi zawodami rozpoczyna A. K. B. Siemianowice Śl. tegoroczny sezon bokserski.

Krótkie nowiny.

Dnia 25 października odbędą się w Poznaniu międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska — Jugosławja.

Przypuszczalny skład drużyny reprezentacyjnej na mecz Polska — Belgja, który odbędzie się dnia 11 października przedstawia się następująco: Fontowicz (Warta), Bułanów (Polonia), Martyna (Legja), Mysiak (Cracovia), Kotlarczyk (Wisła), Badura (Ruch), Riesner (Garbarnia), Kosok (Pogoń), Smoczek (Garbarnia), Nawrot (Legja), Wypijewski (Legja).

*

Jak się dowiadujemy, znany trener zawodowy Najuch został zaangażowany przez Polski Związek Tenniscwy na jeden miesiąc przed rozgrywkami Dawisa dla trenowania polskiej drużyny reprezentacyjnej.

*

Nurmi startując wczoraj w Stuttgardzie wygrał wczoraj na dystansie 5000 mtr. w świetnym czasie 14:54.

*

Carraciola, znany nam automobilista z Zakopanego w ogólnej klasyfikacji mistrzostw górskich Europy uznany został przeważającą liczbą punktów za mistrza wysokogórskiego Europy.

Encyklika

PAPIEŻA PIUSA XI

do patrjarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynarjuszów o „Akcji Katolickiej".

2) (Ciąg dalszy.)

Wy, Czcigodni Bracia, wyrazy Naszej ojcowskiej wdzięczności zaniesiecie do wszystkich waszych i Naszych synów w Jezusie Chrystusie, którzy okazali się tak pięknie wzrosłymi w waszej szkole, tak dobrymi i tak pełnymi czci ku wspólnemu Ojcu, że możemy powiedzieć: „superabundo gaudio in tribulatione nostra" (2 Kor. 7,4).

Wam, Biskupi wszystkich razem i każdej z osobna diecezyj tych drogich Włoch, wam winniśmy nie tylko wyrazy Naszej wdzięczności za pociechy, jakiemi przy szlachetnem i świętem współzawodnictwie w waszych listach w ciągu całego ubiegłego miesiąca obdarzaliście Nas, a zwłaszcza w waszych serdecznych i wymownych depeszach w tym właśnie dniu świętych Apostołów, lecz winniśmy wam także wzajemne współubolewanie w tem, co każdy z was cierpiał, widząc pustoszącą burzę zrywającą się nagle nad przebogato rozkwitającemi i nadzieję rokującemi zagonami waszej pieczy przez Ducha Świętego powierzonych ogrodów duchowych. do których uprawy przystępowaliście z taką pilnością i z taką korzyścią dla dusz. Serce wasze, Czcigodni Bracia, zwróciły się natychmiast do Naszego serca, by współczuć w Naszej trosce, w której, jakby w punkcie ośrodkowym, odczuwaliście zbieganie się, spotykanie się i mnożenie wszystkich waszych trosk. Okazaliście to Nam przez dowody najbardziej jasne i pełne uczucia, a za to dziękujemy wam z całego serca. Szczególnie wdzięczni jesteśmy wam za jednomyślne i zaiste imponujące świadectwo złożone przez was Akcji Katolickiej, a zwłaszcza Stowarzyszeniom Młodzieży, o tem, że pozostają one uległe i wierne Naszym i waszym dyrektywom, które wykluczają wszelką polityczną działalność partyjną. A wraz z wami dziękujemy także wszystkim waszym Kapłanom i wiernym, zakonnikom i zakonnicom, którzy złączyli się z wami w tych porywach wiary i synowskiej czci. W szczególniejszy sposób dziękujemy waszym Stowarzyszeniom Młodzieży wszelkich stopni, aż do najmniejszych dziewcząt-benjaminek i aż do najmniejszych chłopców tem droższych, im mniejszych, w modlitwach których szczególniejszą pokładamy ufność i nadzieję.

Usłyszeliście, Czcigodni Bracia, że serce Nasze było i jest z wami, z każdym z was, że z wami cierpi i z wami modli się, aby Bóg w nieskończonem Swojem miłosierdziu przybył Nam ku pomocy i aby nawet to wielkie zło, jakie stary nieprzyjaciel Dobra rozpętał, doprowadziło do nowego rozkwitu dobra a dobra wielkiego.

II.

Uczyniwszy zadość obowiązkowi wdzięczności za pociechy w takim bólu, musimy uczynić zadość obowiązkowi, jaki z urzędu apostolskiego jesteśmy winni prawdzie i sprawiedliwości.

Wielekroć już, Czcigodni Bracia, w sposób najbardziej wyraźny i biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność za to, co mówimy, wypowiadaliśmy się i protestowaliśmy przeciw kampanji fałszywych i niesłusznych zarzutów, jakie poprzedziły rozwiązanie Stowarzyszeń Młodzieży i Stowarzyszeń Uniwersyteckich Akcji Katolickiej. Rozwiązanie dokonane drogą faktów i poczynań, które mogłyby dać wrażenie, że stosowano je względem rozległego i niebezpiecznego występnego stowarzyszenia, dotyczyło młodzieży i dzieci zapewne najlepszych między dobremi, radzi jesteśmy i po ojcowsku dumni, możemy raz jeszcze dać świadectwo. Możnaby powiedzieć, że sami wykonawcy takich zarządzeń (nie wszyscy — daleko do tego — ale wielu z nich) odczuwali to i okazywali wkładając do pracy swej tyle odczucia i uprzejmości, że zdawali się prosić o usprawiedliwienie ich i wybaczenie tego co zniewoleni byli uczynić. Zdaliśmy sobie z tego sprawę, zachowując dla nich specjalne błogosławieństwo.

Lecz jakby dla bolesnego wyrównania, ileż brutalności i gwałtów, aż do bicia i krwi, ileż uchybień w prasie, w słowach i czynach przeciw rzeczom i osobom, nie wyłączając Naszej osoby, poprzedziło, towarzyszyło i następowało za wykonaniem niespodziewanego zarządzenia politycznego, które bardzo często przez nieświadomość i złośliwą gorliwość rozciągano nawet na stowarzyszenia i związki, w które nie godziły wyższe zarządzenia, aż do oratorjów dla dzieci i kongregacyj Dzieci Marji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 26 września 1931 r.

Dolar amerykański 8.90½ zł. 100 franków franków francuskich 35.11 zł. 100 szylingów austrjackich 125.09 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 46.17 zł. 100 guldenów holenderskich 359.40 zł. 100 franków szwajcarskich 173.43 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 26 września 1931 r.

Żyto 21.00—21.50. Pszenica 23.00—23.50. Owies jednolity 22.00—24.00. Owies zbierany 20.00 do 21.00. Jęczmień na kaszę 20.00—21.00. Jęczmień browarny 22.00—24.00. Mąka pszenna luksusowa 45.00—55.00. Mąka pszenna wyborowa 40.00—45.00. Mąka żytnia 37.00—39.00. Otręby pszenne szale 14.50—15.00. Otręby pszenne średnie 14.00—14.50. Otręby żytnie 12.00—12.50. Kuchy rzepakowe 17.00—18.00. Rzepak zimowy 29.00—31.00. Groch Wiktorja 26.00—30.00. Podaż żyta i owsa mała. Obroty średnie.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 26 września 1931 r.

Żyto nowe, zdrowe suche 21.50—22.00. Pszenica nowa, zdrowa, sucha 19.75—20.75. Jęczmień przemiałowy 19.50—20.50. Jęczmień browarowy 23.50—24.50. Owies 19.50—20.50. Mąka żytnia 65 proc. 33.00—34.00. Mąka pszenna 65 proc. 31.50 do 33.50. Otręby żytnie 12.50—13.25. Otręby pszenne 11.75—12.75. Otręby pszenne grube 12.75 do 13.75. Rzepak 28.00—29.00. Groch Wiktorja 22.00—25.00. Groch Folgera 23.00—25.00. Ziemniaki jadalne 2.00—2.50. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 25 września 1931 r.

Pszenica śląska 74 kg — 220 mk, 76 kg — 225 mk. 72 kg — 211 mk. Pszenica jara 80 kg — 227 mk. Żyto śląskie 70½ kg — 197 mk, 68½ kg — 193 mk. Owies 140 mk. Jęczmień browarowy 175 — 185 mk. Jęczmień latowy 160 mk. Jęczmień zimowy 63 —64 kg — 158 mk. Mąka pszenna 60 proc. 33.25 mk. Mąka żytnia 70 proc. 28.75 mk. Mąka pszenna luksusowa 39.25 mk.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Odpowiedzi redakcji.

Z. G. Kopań. Sprawę mogą rozstrzygnąć tylko władze szkolne. Wobec tego trzeba zwrócić się do powiatowego urzędu szkolnego przez kierownictwo szkoły powszechnej, lecz prośba jednej osoby nie odniesie skutku.

Czytelnik „Katolika Śląskiego" nr. 67. Należy zwrócić się wspólnie do Inspektoratu Pracy przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

J. K. Mikołów. W sprawie pomiaru krajowego prosimy przybyć do naszego biura porady prawnej w Mikołowie, oberża Krakowska p. Jana Kiela, ul. Krakowska 23 (przy targowisku). Biuro porady prawnej w Mikołowie będzie czynne w miesiącu październiku rb. w poniedziałki 5 i 19 października przedpołudniem.

A. S. Budynki nowe lub części budynków nadbudowane i dobudowane ustawie ochrony lokatorów nie podlegają. Szczegółowiej wspomnieć tu należy o zasadniczem przebudowaniu budynków po dniu 1 lipca 1918 r. na obszarze górnośląskiej części Województwa i po dniu 27 stycznia 1917 roku na obszarze cieszyńskiej części Województwa. Przebudowa musi być tego rodzaju, że przez tą przebudowę powiększono ilość mieszkań w ten sposób, że pomieścić się tam może większa ilość lokatorów (komorników), aniżeli to miało miejsce przedtem. Jeżeli więc przeprowadzono tylko remont domu, chociażby bardzo znaczny, nie powiększając ilości mieszkań, przeznaczonych dla poszczególnych lokatorów, to wówczas należy uznać taki budynek za podpadający pod ochronę lokatorów.

E. W. Ćwiklice. Pokwitowania odbioru pieniędzy, papierów wartościowych oraz innych przedmiotów są do sumy 50,— zł od opłaty stemplowej wolne. Przy sumie ponad 50,— —zł podlegają opłacie 20 groszy bez względu na sumę. Do uiszczenia opłaty obowiązana jest osoba wystawiająca pokwitowanie. Pokwitowania komornego winne być wydane z numerowanych ksiąg grzbietowych, zaś znaczki stemplowe klejone na linji oddzielającej kwit od brzegu tak, żeby po odcięciu połowa znaczka pozostała na brzegu, zaś druga połowa na kwicie.

J. B. Szarlej. Należy zwrócić się do Szkoły Budowlanej w Katowicach, gmach starego województwa, przy ulicy Wojewódzkiej.

S. P. Piekary Wielkie. Ustawie ochrony lokatorów nie podlegają budynki na obszarze górnośląskiej części Województwa, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1918 roku i budynki na obszarze cieszyńskiej części Województwa, co do których udzielono zezwolenia na ich zajęcie po dniu 27 stycznia 1917. — W wyżej wymienionych domach gospodarz może podwyższać czynsz mieszkaniowy (komorne) i wypowiadać mieszkanie.

P. Kar. Mik. w A. Sekcja teatrów ludowych przy Województwie śląskiem, ul. Jagiellońska w Katowicach wypożycza sztuki teatralne i kostjumy odpowiadające do wybranej sztuki. Kierownikiem powyższej sekcji jest p. Stan. Ligoń, do którego należy się zgłosić w godzinach urzędowych między godziną 9 i 13. Biura znajdują się w gmachu Województwa na parterze.

Nadesłane.

Skrbeńsko w Rybnickiem. W dniu 29 bm. obchodzi p. **Michał Prochasek** 70 rok życia swego. Mimo tak podeszłego wieku p. Prochasek cieszy się czerstwem zdrowiem i zajmuje się agenturą „Katolika" ku zupełnemu zadowoleniu czytelników jak i wydawnictwa. Przytem jest wiernym synem Kościoła św. i prawym Polakiem, biorącym udział w ruchu narodowym od najmłodszych lat. Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w jak najdłuższe jeszcze lata składa **objazdowy Franciszek Sosna.** (Do życzeń przyłącza się redakcja „Katolika").

Skutki wysokiego wzrostu.

Dwóch andrusów spostrzega człowieka olbrzymiego wzrostu.

— Te, Antek... — odzywa się jeden — taki duży to może w piątek jeść mięso i nie złamie postu!

— Niby dlaczego?

— Bo zanim mu jadło dońdzie do żołądka, to już niedziela.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**

Program radjowy.

Wtorek, 29 września 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny.. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 Nowy, szósty tom „Pism" Józefa Piłsudskiego. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.00 Bajeczki młodszym radjosłuchaczątkom opowie ciocia Hela. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Jak rachują pierwotne ludy". 17.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.35 Dr. Kazimierz Załuski: „Ku Besarabji". 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Jerzy Langman: „Piękno Śląska w fotografjach". 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty sportowe. 20.15 Koncert popularny, kwadrans literacki oraz dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton pt. „Gdy zapadnie mrok". 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 30 września 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Radjokronika". 17.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt. 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry polskiego Radja w Warszawie. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Intermezzo muzyczne. 19.25 Feljeton pt. „Zapomniana ziemia krzyżów". 19.40 Rozmaitości. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.30 Koncert europejski z Berlina, dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z Berlina. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.